

Kontrowersyjna ustawa recyklingowa

08.06.2010

Z problemem zużytych akumulatorów i baterii, porzucanych bezładnie po lasach i śmietniskach, miała sobie poradzić nowa ustawa, dotycząca ich zbiórki i recyklingu.

Według nowych przepisów wydanych przez Ministra Środowiska, Ustawa z 24 kwietnia 2009 r. o bateriach i akumulatorach (Dz. U. Nr 79, poz. 666), zużytych baterii nie trzeba już oddawać do autoryzowanych punktów odzysku. Wystarczy zwrócić je do sklepu, w którym zostały kupione. Na zużyte baterie, ogniwa i akumulatory będą przeznaczone specjalne pojemniki. Obowiązek ich posiadania dotyczy sklepów, których powierzchnia przekracza 25 metrów kwadratowych. Najważniejszym kryterium zbiórki będzie masa odpadów, a nie tak jak wcześniej podział tych produktów na typy i rodzaje oraz proces ich recyklingu.

Kosztami logistyki odbioru i procesu utylizacji baterii zostali obciążeni producenci - firmy takie jak GP czy Philips. Nowy obowiązek wiąże się więc z dodatkowymi kosztami - producenci i wprowadzający baterie na rynek oraz recyklerzy będą musieli zatrudnić dodatkowy personel do raportowania procesów. Dodatkowymi kosztami związanymi z zakupem pojemników własnych na baterie, logistyką przy zbieraniu i obsłudze odpadów mogą zostać obciążone też sklepy zbierające zużyty sprzęt, chociaż teoretycznie ustawa mówi, że pojemniki powinny dostać za darmo. Generalnie, za finansowanie systemu odpowiada wprowadzający - sklep może zarządzić wstawienie pojemników i sfinansowanie ich przez wprowadzającego. Ten natomiast obciąży recyklera na zasadzie - chcesz robić ze mną recykling, płac za pojemniki i organizuj logistykę. Zobaczymy czy w praktyce tak się stanie.

Za i przeciw

Z jednej strony, ustawa ułatwia utylizację baterii, z drugiej natomiast zachęca do omijania przepisów prawnych. Wprowadza bowiem podział na baterie przenośne i przemysłowe, który z punktu widzenia firm poddających je recyklingowi jest bardzo niekorzystny. Co więcej, zdaniem ekspertów z PROEKO, z ochroną środowiska nie ma nic wspólnego.

Celowo pomijane będą np. akumulatory litowo-jonowe, niklowo-kadmowe, niklowo- metalowodorkowe - ich zbiórka i przetworzenie (recykling) jest o wiele kosztowniejsza, niż zwykłych baterijek, np. alkalicznych. Ustawa dopuszcza, iż mimo wprowadzania na rynek przez przedsiębiorców np. akumulatorów, będą oni zlecać firmom obsługującym zbiórkę tylko baterijek konsumenckich i tym ich rozliczać - ich zbiórka jest łatwiejsza i mniej kosztowna.

Wiele rodzajów i typów baterii oraz akumulatorów nie będzie uwzględnionych w tym dokumencie, a tym samym nie trafią do recyklingu, ponieważ ustawa nie reguluje tych kwestii - mówi Aleksandra Potrykus, Prezes Zarządu Polskiej Grupy Recyklingu PROEKO.

Ustawa wpłynie niekorzystnie zarówno na przedsiębiorstwa wprowadzające, zbierające, jak i przetwarzające ogniwa. Zdaniem ekspertów, tylko małe sklepiki nie odczują zmian. Oznacza to, że handlowcy powinni być przygotowani na to, że mogą pojawić się klienci, którzy będą domagali się odebrania od nich zużytych odpadów. Zgodnie z obecnymi obowiązkami, baterie i akumulatory zbierano dla poszczególnych firm zgodnie z ich linią produktową. Teraz przepisy będą źródłem pewnej dowolności dla firm i osób prywatnych.

Cała sprawozdawczość powinna być kierowana do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i do Marszałka Województwa. Jednak co będzie się działo, jeśli każdy będzie mógł potwierdzić zbiórkę na dowolnych dokumentach? Czy nie doprowadzi to do zjawiska nieuczciwej konkurencji wśród recyklerów?

Nowa ustawa zniósła podział na baterie przemysłowe i baterie przenośne, co w konsekwencji stworzyło lukę prawną. To firma decyduje, czy ma przemysłowe czy przenośne baterie. Ciekawe, co firmy wybiorą? Nikt tego nie sprawdza i nie ma do tego stosownych instrumentów. Przedsiębiorstwa wprowadzające baterie na rynek będą musiały rozliczyć się przed Urzędem GIOŚ lub Marszałkiem z ilości zebranych i zutylizowanych baterii. Limitem wysokości będzie 18 proc. od masy wprowadzonej na rynek.

Wcześniej przedsiębiorstwa były zobowiązane do rozliczenia się ze sztuk baterii, obecnie natomiast z ich masy. Znacznie łatwiej zebrać jeden duży akumulator przemysłowy i rozliczyć się nim z tysięcy baterijek do budzików czy też pilotów od sprzętu RTV, niż osiągnąć taki wynik, posiłkując się ilością sztuk - dodaje Marek Osik. Kiedy przyjdzie czas rozliczeń, okaże się, że wiele firm wprowadza tylko ogniwa przemysłowe.

Kolejnym powodem, przez który nowa ustawa wydaje się być zwyczajnym buble, jest fakt dotyczący poziomu procesu recyklingu. Do tej pory poziom ten kształtował się na granicy 20 proc. w przypadku zwykłych baterii konsumenckich oraz 40-60 proc. dla akumulatorów. Od tego roku, zgodnie z nowymi restrykcjami prawnymi, będzie to tylko 18 proc. dla obu grup. Łatwo zatem wywnioskować kolejne konsekwencje dla ochrony polskiego środowiska.

Mówiąc wprost, każdy może zbierać to, co chce, byle masa odpadów się zgadzała. Konsekwencją takiego samowolnego działania będą sterty niepoddanych przeróbce akumulatorów w lasach i śmietnikach. Do środowiska będzie przenikało wiele szkodliwych substancji - mówi Marek Osik, Wiceprezes PROEKO. Nowo wprowadzone prawo nie uwzględnia również kwestii mechanizmów rynkowych, czyli nie precyzuje, w jaki sposób powinny zostać przerobione zgromadzone baterie czy akumulatory. Generalnie ustawa mówi, że powinny zostać zrecyklingowane po roku od chwili zebrania. Milczy również na temat recyklingu zagranicznego, co może być źródłem problemów interpretacyjnych.

Ministerstwo Środowiska uparcie odpycha wszelkie zarzuty. Daje do zrozumienia, że w świetle nowych przepisów, wszystkie zebrane zużyte ogniwa muszą być oddane do recyklingu. Jednocześnie informuje o zakazie przetwarzania zużytych baterii i akumulatorów, poza wyznaczonymi do tego zakładami. Ten, kto nie zastosuje się do tej zasady, będzie podlegał grzywnie w wysokości do 100 tys. zł. Dodatkowo istnieją regulacje określające ministerialne wymagania dotyczące przetwarzania i recyklingu.

Choć część regulacji wprowadzana była sukcesywnie już w ubiegłym roku, ustawa zaczęła obowiązywać 1. stycznia 2010 r. Najprawdopodobniej pod koniec roku przekonamy się, czy obawy przedsiębiorców były zasadne.

Źródło: bankier.pl (<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Kontrowersyjna-ustawa-recyklingowa-2131345.html>)